

Lochy w Lesku, czy to możliwe ????

To może być największa stworzona przez człowieka atrakcja turystyczna Bieszczadów. Mowa o podziemnej trasie turystycznej w Lesku. - Wiemy, że w mieście są stare korytarze. Trzeba je jeszcze odnaleźć - przekonuje Barbara Jankiewicz, burmistrz Leska. Pomóc w tym mieliby studenci.

Punkt wyjścia stanowi leski zamek wybudowany w XVI w., a potem wielokrotnie przebudowywany. - Jak głoszą legendy, prowadzą z niego podziemne przejścia w stronę rzeki San oraz w kierunku kościoła. Tam wyjście ulokowano najprawdopodobniej obok dzwonnicy.

Tajemnicze wejścia

Natomiast w odkrytych dotąd piwnicach baszty obronnej zamku znaleziono 5 fragmentów wejść, z czego 3 są "ślepe". Pozostałe wyglądają jak zaczątki korytarzy. - Cały czas próbujemy dotrzeć do jakichś dokumentów, planów zamku - mówi Barbara Jankiewicz.

- Odkryte piwnice to zapewne tylko drobna część dawnych lochów. Odkrycie pozostałych może wyjaśnić nam wiele zagadek. Lesko odwiedzili już znani naukowcy zajmujący się tematyką dawnych fortyfikacji - dodaje Mirosław Sołtysik, dyrektor zamku w Lesku.

Udostępnić podziemia turystom

Władze miasta oraz zamku myślą o ściągnięciu do Leska, w ramach praktyk, studentów archeologii. Oni mogliby zbadać i spenetrować podziemia.

- Gdy odkryjemy wejścia do tuneli, chcemy zdobyć unijne pieniądze na ich renowację, po czym udostępnić podziemia turystom. Myślimy także o zamontowaniu w kilku miejscach na stropach tuneli szyb, tak, aby do wnętrza podziemnych korytarzy można było zaglądnąć wprost z ulicy - opowiada burmistrz Jankiewicz.

BARTOSZ BĄCAL

Super Nowości z dnia 13_09_2007

Skomentuj to na Forum Dyskusyjnym